

GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Wirkowice, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Wirkowice, dwudziestolecie międzywojenne, Józef Piłsudski, uroczystości szkolne, deklamacja wierszy

Pamiętam wierszyk o Józefie Piłsudskim

Jak była w prywatnych domach szkoła, to przecież nie zgonią dwóch setek dzieci czy ile komuś na podwórze, tylko był taki most stary i za mostem prosto się wjeżdżało na taką groblę, tam była łączka taka i [kiedy] jakaś uroczystość była, to właśnie tam. Tam dzieci paliły ognisko, śpiewały takie patriotyczne pieśni i mówiły wiersze. To było 11 listopada, jak Piłsudski umarł [też], ale główna uroczystość to była 11 listopada. Zawsze 11 listopada tam paliliśmy ogniska, śpiewaliśmy, wiersze mówiliśmy, przedstawialiśmy i ja tam właśnie mówiłam wiersz, to było rok po śmierci Piłsudskiego, w trzeciej klasie byłam. Niedługi ten wierszyk. Mnie wybierali dlatego, że ja jak mówiłam, [to akcentowałam], bo dzieci to nie mają żadnego akcentu tego wiersza. Mój tatuś to taki był wojskowy chłop, on chodził do ruskiej szkoły cztery lata, no to on uważał na to, jak ja się uczyłam tego wiersza, to musiałam mówić z akcentem, na to już zwracał tata uwagę i mnie nauczyciele wybierali, bo ja właśnie mówiłam tak z tym akcentem. Ładnie mówiłam te wierszyki. I taki wierszyk w [19]36 roku [mówiłam], to osiemdziesiąt trzy lata [temu]: „Panie Józefie Piłsudski, pierwszy Polski marszałku, czy dobrze ci na Wawelu leżeć w twojej królewskiej kwaterze? Codziennie chyba do ciebie stoją do apelu. Sam Ignacy Mościcki do piersi cię przyciska. Długo z nim pewnie rozmawiasz, o Litwie, Raclawicach, a może płyniecie Wisłą, a może [...] chodźcie po starych ulicach. Nie obeschną nigdy łzy z oczu”. Czy ktoś by powiedział wierszyk ze szkolnej ławki po osiemdziesięciu trzech latach? Myślę, że nie.

Data i miejsce nagrania	2019-09-16, Wirkowice
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"